

DZIENNIK KUJAWSKI.



Wycedni odciski z wyjątkiem niedzielnych i dni poświęconych. Przedpłać 6-miesięczną z dodatkiem tygodniowym „Pisak” oraz dwutygodniowym „Przyjaciel Dzieci” wynosi na pocztach i w ekspedycji 2,10 mk., z przyniesieniem do domu przez listowego 2,52, z przyniesieniem z ekspedycji 2,40 mk. — Rękopisów nadawanych, a nie zastrzeżonych, redakcja nie zwraca.

Listy i przekazy pieniężne nadsyłać należy pod adresem: „Dziennik Kujawski” red. lub. eksp. — Cena ogłoszeń: 20 fen. za jednolamowy wiersz petytowy, 60 fen. za reklamy na trzeciej stronie i ogłoszenia na pierwszej stronie. — Kto popadnie w konkurs lub kto się pozwoli o należyłość skarżyć, traci prawo do rabatu. Telefon nr. 124. : : : Telefon nr. 124.

Nr. 154

Hohensalza, środa dnia 11. lipca 1917.

Rocznik XXVI

DROGAMI PRZESILENIA.

Wyświetlenia nie ma na razie. Parlament odroczył i dziś swe obrady, aż do jutra, by odczekać wyniku naprężenia.

Najważniejszym wypadkiem dnia wczorajszego jest niewątpliwie rada koronna, która odbyła się wczoraj popołudniu pod przewodnictwem cesarza. Urzędowo donoszą o niej co następuje:

„Dzisiaj (poniedziałek) popołudniu odbyła się w pałacu kanclerskim pod przewodnictwem Jego Ces. i Król. Mości posiedzenie rady koronnej, w której oprócz pruskich ministrów państwowych wzięli również udział sekretarze stanu Rzeczy.”

O wyniku rady na razie nie doszło nigdzie do wiadomości publicznej. „Berl. Tageb.” donosi jedynie, że ma się niebawem ukazać urzędowe oświadczenie o wyniku narady cesarza z kanclerzem. Do chwili jednak oświadczenia takiego nie ma.

Z innej strony — a mianowicie „Deutsche politische Korrespondenz” — donosi, że rząd chce na rzecz „nowych” ludzi poświęcić pięciu ministrów, a w Rzeczy trzech sekretarzy stanu. I tak ustąpić mają w Prusach minister spraw wewnętrznych Loebell, minister handlu Sydlow, minister kolei (i wiceprezes ministerium) Brettenbach, minister oświaty Thott zu Solz i minister rolnictwa Seherlemer. W Rzeczy odejść mają sekretarz spraw zagranicznych Zimmermann oraz sekretarz spraw wewnętrznych Hefferich. Sekretaryat ten ma nawet być podzielony i to przez utworzenie osobnego sekretaryatu stanu dla pracy (Reichsarbeitsamt).

Źródło to donosi też, że stanowisko kanclerza uważać należy na razie za pewne.

Tyle wiadomości te, które w chwili obecnej naprężenia mogą być i prawdziwe, jak też mogą być i fałszywe. Osadzając je dość nie można nie zauważyć, że noszą one znamie połowicz ości w stosunku do reform wewnętrznych w Prusach-Niemczech. Nie mówią one natomiast niczego o kierunkach drugiego walnego zagadnienia, a mianowicie w kierunku celów wojennych. Tu dopiero mogłyby nowe mówić nomenklatury.

Patrząc tedy na dane powyższe jako na dowolne kombinacje, nie możemy nie przeoczyć jednego, a mianowicie że kanclerz nie czyje się poparciem prawicowego centrum i postępowców. Przeciwnie natomiast występują — według „Berl. Lok. Anz.” — narodowi liberałowie, którzy zwrócili się wczoraj w osobnej przeciw niemu deklaracji, oświadczając, że nie mają do niego zaufania. Opozycja liberalów nie jest jednak mierzalowa i nawet i wówczas gdyby się połączyli z wszechniemieckimi konserwatystami. Wątpliwość rolę odgrywać będą socjaliści i marksowi, co do których nie wiadomo na razie, jak w dalszym ciągu wypadków się kryształizują.

W takich niejasnych warunkach nie ma też pewnych danych co do zgody czterech tych partii (z wyjątkiem konserwatystów) na wspólne oświadczenia idące i w kierunku zgody co do celów wojennych i co do reform w wewnętrznym ustroju Prus-Niemiec.

To jedno można zapewne stwierdzić, że bieg wypadków toczy się teraz silną siłą. Erzberger potrafił o kamień dzicy, a nie nie umiałby go powstrzymać, a w blędnym dalszym ziszczaniu się konieczne reformy. Położenie tedy jest i nadal zbyt poważne, by można go niedocenić lub nie wiedzieć, że polityka Rzeczy stoi na rozdrożu zasadniczych zmian.

Ozy Bethmann znalazł w tym kierunku siłę sterowania — oto pytanie, na które z wielu stron odpowiadają przecząco. Jednym jest za biernym, drugim za mało zdecydowanym, by przeprowadzić politykę taką. Ale — jak to już wyżej zaznaczaliśmy — centrum na łamach Germanii” dzisiejszej kruszy za nim kopie jako za mężem, który polityką środka umożliwiłby radykalne sądy i lewicy jak i daleko idące zabiorze polityki wszechniemieckiej. I tedy centrum oświadcza otwarcie, że popiera ją silnie Er-

bergera, pójdzie za kanclerzem drogą środka w kierunku polityki bez zabiorów i w kierunku ścisłego współdziałania parlamentu z rządem przez utworzenie ministerium Rzeczy, w skład którego weszłyby przedstawiciele wszystkich partii. Wówczas tylko mogłaby zagranica zobaczyć, że korona, rząd i naród kroczą zgodnie w obronie prawy narodu niemieckiego. Takie oświadczenie spraw niemieckich nie mogłoby pozostać bez wpływu na zagranicę, której Anglia naczenia dotychczas stale przekonywało, że z narodem niemieckim czyni cesarz i rząd to, co chcą.

Trudno przesądzić, czy plan ten otrzyma, którego ziszczenie utrzymałoby kanclerza, da się przeprowadzić. Plan ten wcale dobrze można scharakteryzować jako nagłe i systemu rządów parlamentarnych do pojęcia niemieckiego to znaczy, że w kolizji rządowo weszłyby poprawa parlamentaryzmu, ale hynajmniej nie byłoby on z wyjątkiem kanclerza — odpowiedzialnymi przed parlamentem. Zmiana tedy byłaby jedynie natury formalnej, a nie faktycznej. Lubiłby na razie ludźle, ale na warunkach powołania wzięci, usumienia i nadal parlament nie miałby bezpośredniego wpływu, który pozostałby i nadal przywilejem korony względem rządu.

Jak tedy posunie się rozwój — odczekamy. Zdaje się, że jedno jest już dziś wykluczone, by nastąpiły zmiany „silnej ręki to jest wojskowej”. Marszałek Hindenburg i generał Ludendorff opuścili już Berlin, a wojska o rządy militarne „Deutsche Tageszeitung” przechodzą na ogół bez większego wrażenia.

Ze szczegółów wczorajszych warto podkreślić że kanclerz przemawiał w komisji aż dwa razy, że jednak przemówienia jego nie wyświectliło położenia.

Po za innymi mówcami przemawiał też ponownie poseł Erzberger. Oświadczył on — według „Berl. Tageb.” — że dotychczasowe rozprawy umocniły go jeszcze w jego przekonaniu. Cała sytuacja przy parlamentarnej do energicznego czynu. I on siał się się z przedstawicielami konserwatywnej wszechniemieckiej polityki i ostrzegł usilnie rząd, aby nie pchał socjalno-demokratycznej partii do obozu opozycji. Skutki byłyby fatalne.

Tyle streszczenie w piśmie berlińskich. Zaznaczyć należy, że kanclerz potrącił o sprawę polską, zauważając według „Berl. Tageb.”, że manifest listopadowy był od dawna przewidywany. Krok stanowczy trzeba było jednak uczynić pod parciem wypadków. Poza tem jest kanclerz zdania, że sprawy polskiej nie da się zupełnie rozwiązać.

DALSZE ODROZCZENIE.

Berlin, 10. 7. 17. TBW. Na początku obrad dzisiejszych zapytał soc. poseł Ebert obecnego kanclerza o wynik obrad wczorajszej rady koronnej.

Kanclerz potwierdził narady, ale oświadczył że na razie nie może podać żadnych danych.

Wobec tego na wniosek posła Eberta komisja odroczyła się, gdyż znajomość wyników obrad rady koronnej jest jej dla dalszych obrad konieczna.

— Przewodniczącemu stanu marynarki Capellemu zwraca się ostro prasa wszechniemiecka za słabą obronę władz marynarki. Jak wiadomo i jego uważa się za kandydata na odejście.

POŁOŻENIE

wyjaśniają telegramy poniższe:

SPRAWOZDANIA NIEMIECKIE.

a) popołudniowe:

Berlin, 9. 7. 17. TBW. Urzędowo donoszą z głównej kwatery:

Z zachodniego pola walki: Mimo deszczu i oparów niemal w wszystkich odcinkach frontowych ogień aż do wieczora był niezaczajny. Oświł się potem oświecić. W nocy przyszło potem w różnych miejscach

do walk wyładowczych, korzystających dla nas.

U wojsk niem. następcy tronu z pełnym postępem uskuteczono atak celem ulepszenia stanowisk naszych przy Chemin des Dames. Po najściu ogniom w pomocą min i miniaty granatów na cele zaporowe piechota osłoniła ogniem zaporowym artylerii podjęta wtargnięcie. Wojska atakujące, złożone z żołnierzy pochodzących z Turynii, z Westfalczyków i Nadreńczyków w ataku pełnym siły zajęły francuskie rowy na południu od Pargny Villain, na szerokości 3 gln. i utrzymały linie zyskane wobec 5 ataków nieprzyjacielskich. Chcąc odwrócić uwagę przeciwnika, krótko przedtem przy drodze Laon Soissons hesko-westfalską i nasawskie bataliony wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich. Spełniwszy swe zadanie po zabraniu większej ilości jeńców, wróciły według rozkazu do linii własnych.

Nieprzyjaciel stawiający wszędzie opór zacięty, poniósł wysokie, ciężkie straty, które w bezskutecznych przeciwdziałaniach w czasie nocy jeszcze się wzmożyły. Ujęliśmy 30 oficerów i 800 żołnierzy; łup w materiały wojennym jest bardzo znaczny.

Na zachodnim brzegu Mozy zatrzymali Francuzi w posiadaniu kilka małych kawałków rowów z walk stoczonych w dniu 8. lipca.

Dzisiaj brzojku dnia ataki podjęte na północ-wschód od Esmes zostały odparte.

Z wschodniego pola walki: Front marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Grupa armii generała-pułkownika v. Boehm Erlmolliego: Podczas gdy między Strypą i Złota Ląka była jedynie ożywiona działalność artylerii oraz kilka napadów, przyczem ujęliśmy jeńców, wywiązały się pod Stanisławowem nowe walki. Silne ataki rosyjskie przeparły wojska, leżące między Ciekowim a Zagwoździem o 12 km. na góry Iesiste Czarnego. Wystąpienie posiłków niemieckich wstrzymało dalszy pochód.

Front generała-pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach trwa nadal ożywiona działalność baterii rosyjskich. Lokalne ataki rosyjskie załamały się w kilku miejscach.

U zrzeczenia armii marszałka polnego v. Mackensena i na froncie macedońskim położenie niezmiennione.

W WIECZORNE:

Berlin, 9. 7. 17. TBW. Urzędowo. Na zachodzie nie nowego.

Na wschodzie atakowali na nowo Rosjanie na trasie Kalusz—Stanisławów; sily ich zatrzymano przeciwdziałaniem.

Na północ od Dniestru żadnych szczególnych wydarzeń.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Z WALKI PODWODNEJ.

Berlin, 9. 7. 17. TBW. Przez zarządzenia wojenne państw centralnych według trzymanych doniesień zatopiono w czerwcu tonażu przeszła milion. Te powodzenia nurkowców usprawiedliwiają pełne zaufanie w niezawodne i stanowcze oddziaływanie na naszych przeciwników.

Berlin, 9. 7. 17. TBW. Urzędowo: Jeden z naszych nurkowców zatopił tonaż na Oceanie Atlantyckim 31 500 ton.

Między zatopionymi okrętami znajdowały się: uzbrojony angielski wojenny okręt pomocniczy „Sylvia”, jeden oficer wzięty do niewoli, uzbrojony angielski parowiec „Amakura” z ładunkiem towaru, uzbrojony angielski parowiec z wyglądu parowca „Mimo waska”, dwa wielkie nieznanne parowce, z tych jeden uzbrojony, drugi z ładunkiem amunicyj.

Według zeznań wziętego do niewoli oficera, miała „Sylvia” przywieźć z Ameryki ostatni angielski nurkowiec. Komendant przyznaczony dla nurkowca zabity został celnym strzałem.

SPRAWOZDANIA WIEDENSKIE.

Wiedeń, 9. 7. 17. TBW. Urzędowo ogłaszają:

Z wschodniego pola walki: W Karpatach i nad górą Bystrycą Salawijską wyznaj Rosjanie naprzd silne oddziały wy-

wiadowcze. Na północ-wschód od Stanisławowa po dwudniowym zacięciu zmaganiu się musiło wczoraj pozostawić nieprzyjacielowi pierwsze stanowisko naszych założeń obronnych. Wystąpienie rezerw przeszkodziło rozszerzeniu zdobycyego przez Rosjan obszaru. Na północ od Dniestru, mianowicie na terenie galicyjskim siła dzalalność artyleryjna.

Z włoskiego pola walki: Pod Vodicco odparto atak włoski.

SPRAWOZDANIE FRANCUSKIE.

Paryż, 9. 7. 17. TBW. Doniesienie popołudniowe z d. 8. lipca:

Na froncie Aisney wyróżniła się nowo energicznym ostrzelewaniem stanowisk francuskich poczawszy od mlyna Laffaux na północ aż do krańców zagrody Frochmont. Z braskiem dnia przedsięwzięli Niemcy w czterech odcinkach znacznymi siłami gwałtowne ataki. Zacięty opór naszych wojsk opanował masę nieprzyjacielską, które poniosły nader ciężkie straty. Na północ i na wschód mlyna Laffaux, koło zagrody Menejean i na zachód od Pontillon odparliśmy wszystkie ataki. Utrzymaliśmy w zupełności stanowiska nasze. Pomiędzy Bofettes i zagrody Frochmont rozwinięły się ataki nieprzyjacielski na 3 kilometrowym froncie. Bo kilkugodzinnej walec udało nam się wyrzucić nieprzyjaciela z części naszych rowów w pierwszej linii, gdzie usadowił się za pierwszym uderzeniem. Na wschód od Cerny po wiodło nam się w końcu dnia przedsięwzięcie, przy którym stanowiska zdobyte d. 1. lipca na południe od Ailles rozszerzyliśmy znacznie i wzięliśmy jeńców. Walka artyleryjna była przez całą noc bardzo ożywioną w okolicy Saigneul. Rozproszyliśmy nieprzyjacielskie oddziały wyładowcze, ująłując zbliżyć się do naszych linii. Na lewym wybrzeżu Mozy wojska nasze wzięły po krótkim przygotowaniu artyleryjnym w świetnym ataku trzy silnie utwierdzone kłyny na zachód od Martwego Człowieka i na południe zachód od wyżyny 304. Odparto przeciwdziałki niemieckie na zdobyte punkty. Różne ataki na nasze wysunięte posterunki na wyżynach Mozy i w górnej Alzacyi rozbiły się w naszym ogniu.

Paryż, 9. 7. 17. TBW. Doniesienie wieczorne z 8. lipca:

W okolicy Pantheon'u i zagrody Frochmont walka artyleryjna była ożywiona przez cały dzień. Energiczne zdobycie kilku części całej drogi. Energiczne miejscowe walki umożliwiły nam zdobycie kilku części rowów.

Wielki artyleryjny na różnych punktach frontu, mianowicie w kierunku na Huntelise i w okolicy Wysokiej Góry. Zresztą wszędzie dzień spokojny.

SPRAWOZDANIE BELGIJSKIE.

Dzień przeszedł względnie spokojnie. W ciągu dnia działalność artylerii na całym froncie, mianowicie w kierunku na Ramscapelle i domek przewoźnika.

SPRAWOZDANIE ANGIELSKIE.

London, 9. 7. 17. TBW. Doniesienie z 8. lipca. Walka powietrzna, toczyła się przez cały wczorajszy dzień. Nieprzyjacielskie sily powietrzne, które często robiły bywały przez nasze samoloty. Lotnicy nasi urządzili kilka korzystnych ataków i zaatakowali nieprzyjacielskie placce lotnicze, schroniska podziemne i wojska bombami oraz karabinami maszynowymi, przyczem wyrzadzili znaczne szkody. Stracono w walce powietrznej 6 nieprzyjacielskich samolotów, 10 innych zmuszono do opuszczenia się. Z naszych samolotów braknie 8.

London, 9. 7. 17. TBW. Doniesienie wieczorne z d. 8. lipca:

Zeszłej nocy urządziliśmy korzystne ataki na południe-wschód od Sargicourt i na północ od Ypern przyczem wzięliśmy kilku jeńców.

ECHA NAPADÓW LOTNICZYCH NA LONDYN.

Amsterdam, 9. 7. 17. TBW. Biuro Betera donosi z Londynu, że omawiając ostatnie ataki lotnicze gazety poranne zostały pytanse, co właściwie nie jest w porządku w

angielskiej służbie obronnej... Nie próbują nawet ukryć rozczarowania zę napastnicy... „Timesy” pisał, że rządy może się spodziewać powszechnego niezadowolania...

Berno, 9. 7. 17. TBW „Według „Secolo” generał Ameglio przybył w tych dniach do Rzymu i miał ważne narady z ministrem kolonii w kwestyi Trypolisu i Cyrenajki.

ZOLNIERZE PRZECIWKO POSŁOM.

Piotrogrod, 8 7 17. TBW. Doniesienie Piotrogrodzkiej rady robotniczo-zolnierskiej: Niedawno udala się grupa posłów z wykonawczego wydziału Piotrogrodzkiej rady robotniczo-zolnierskiej na front koło Minka...

UKRAJNOY A ROSYA.

Stockholm, 9. 7. 17. Według „Rjeczni” ukraińska rada centralna uchwalila, że nie ma być spelnione żadne rozkazy rządu symonowiczewskiego, dopóki ich rada sama nie potwierdzi.

REFORMA KONSTITUCYJNA W RUMUNII.

Berno, 9. 7. 17. TBW. „Secolo” dowiaduje się z Paryża, że izba rumuńska przyjęła 180 głosami przeciwko 14 reformę konstytucyjną tyjącą o ogólno prawo głosowania, wywalaszenia wielkich majątków ziemskich i rozdziału ziemi pomiędzy chłopów.

Z BALKANU.

wiedeńskie: Nie zmienione.

francuskie: Lotnicy angielscy rzucili w powódzeniu bomby na dworzec w Parna... W Buku Cerny próbował nieprzyjaciel atakować, który został odparty. Dosć ozrywione walki artylerijne w okolicy Huny i Monastir.

ĘCHA USTĄPIENIA LEWICY KRÓLESTWA

Przedwzorcaj podaliśmy głos lewicy o przyczynach jej ustapienia z Rady Stanu; dziś podajemy głos z przeciwnego obozu, z król Ligi Państwowości polskiej, popierającej Radę Stanu. Czytamy tam:

Dnia 2 lipca na plenarnym posiedzeniu Rady Stanu, lewica zlozila swoje dawno oczekiwane ustapienie. Wyszeli brygadier Pilsudski, za nim pp.: Artur Sliwiński, Paweł Janowski i Bałoj Stolarski. Jest to fakt, który nie przejdzie bez echa zarówn w kraju, jak za granicą...

ADMINISTRATOR.

(Ciąg dalszy.)

Paulina podala ojcę rękę i prowadziła go swolna, ostrożnie. Wuj Ryszard i Hallig szli na koniec... Ciężkiej ofiary wymagam odemnie, Janie — rzekł baron, zatrzymując się chwile w przedsiłku. Tak jestem szczęśliwy, tak dumny...

ramię w kierunku Wisły. Droga to dłał daleka, niedostępna dzięki żołnierzom zapornym obronnym gestwinie drzew kolczastych, którą nie po raz pierwszy wiozła rubiny krwi muzyka rozryskiego. Darmo i beznadziejnie lal ją dotąd w imię cara... Dział plynęł nowe tej krwi strugi w imię podzielną ziemi i amarychowej rozpasania.

Przed spelnieniem tego zadania stoi Rada Stanu i te organy rządowe, które w najbliższym czasie stworzy. Lewica cofnola się od wopól dążaenia. Towarzyszy jej polskaski żywioł pasywnech. Resztki zbalamocnej emigracji, wpadaja w zachwył. I dla czego to wszystko?

Formala przysięgi Zolnierskiej zostala w ostatnich dniach zatwierdzona w myśl życzeń Rady Stanu, a wiec i lewicy, która zgodzila się na to sformulowanie. Język urzędowy, obsadzenie komend przez oficerów legionowych, dopuszczenie poddanych austriackich do obozów owoezobnych — są to rzeczy na naszą korzyść zadaszłone. Sprawa dalszego przynalezenia poddanych austriackich do armii polskiej bliższa jest pomysłowego rozwiazania, niż dawniej. Tak wiec stoi sprawa wojkowa. Co do rządu zaś projekt jego organizacji gotowy. Rada Stanu zatwierdzila projekt komisji na drugi dzieł do ustapieniu lewicy.

Byly sytuacje, gdy zarówno sprawa armii, jak rządu stala duzo gorzej. Nie przeszkadzalo to lewicy tkwić w Radzie Stanu. Dzisiaj, gdy stosunki zapowiadaja się lepiej, ustepuja. Fakty przeceza motywow lewicy. Tak wyglada perspektywa jej ustapienia. Nie dawno to dla tych którzy pamietaja zjazd Rady Narodowej z 2 i 3 maja. Juz wówczas bez względu na ewentualną odpowiad państwa centralnych w sprawie regenta i tymczasowego rządu lewica stala na czole lekomyślnej agitacji, która parła do o balenia Rady Stanu, do sworzenia próżni, w której chore politycznie fantazja mogla by znaleść szerokie pole dla nieroznych okperymentów. Dwa miesiace nastopiła, maj i czerwiec, byly niezmiernie innym, jak dalszym ciagle tej roboty daskunkowej.

Czas na stan rzeczy spojrzęz jasno i trzeźwo. Treść deklaracji państwa centralnych jest daleka od zaspokojenia polnych żądań narodu. To prawda. Nie mniej jednak jest prawdą, że treść tej deklaracji jest dla lewicy tylko pozorem, punktem zaczepienia dla propagandy. Sam fakt wystapienia z Rady Stanu ma przyczyn głębsza, inne. Motywy, które oficjalnie lewica podaja, opieraja się na błędnym, niezgodnym ze stanem rzeczy faktycznym rozumowaniu. To że lewica wystepuje, jak mowil, z powodu niedazwanianiej deklaracji państw centralnych jest stosowaniem błędne. zasady post hoc ergo propter hoc. Moze to być dostatecznym dla balamuconia przeciżnej opinii, ale nie wystarcza do obrony przed historyczną odpowiedzialnością. Cui bono zaś to wszystko. Na akrenie zagraniczym agencya lozańska, główny kierownik polskiego pasywizmu, maluje cień Weni-gelozca. Czy byłby to dla lewicy był poelagajacy obrazek?

Właściwo tlo ustapienia lewicy jest inne. W czasie obrad nad projektem organizacji przyezlego rządu, zarysowala się w łonie Rady Stanu większość, której dotąd bylo brak. Znalazla grunt w idei zabiegów dla urczywistnienia w Polsce monarchii. Idea tronu zaplanowala w Radzie stanu i sklopila przy wspólnej pracy większość. To stalo się głównym, choć ukrytym kamieniem obrazy dla lewicy. Jej ustapienie jest niezmiernie innym, jak jednym ze strzałków w walce z tronem, którego jeszcze nie ma. Dostajana względu góre nad bezpośrednim interesem państwowym polskim. Ex oriente lux. Są światla, które oślepiają. Kierowad jednak mogą i powinni tylko ci, którzy widza. Pod tym względem istotnie, jest lepiej i korzystniej, że lewica nie olucza przykladnie reki do pracy, która zbliża urczywistnienie monarchii ofnola się w cień swojej frazeologii.

Na czole lewicy następl jej kierownik ideowy, brygadier Pilsudski. Pół roku temu, gdy w możny dziełstępcimowy zaczynała Rada

szorstka i niegrzezną, dla czego jej uprzejmoeści nie mialbyś teraz dać wiary? — Bo jest ona zławkową moneta, nie majaca żadnego znaczenia, zwłaszcza pomiedzy ludmi jednego stanowiska i afery. Zresztą dajmy spokój tej kwestyi, nie przekonasz mnie, ojczko, a ja cię tylko prosze, byś spelnil to moje życzenie.

— O, Janie, jesteś dla mnie bardzo niesprawiedliwym nawet dla samego siebie. Wiesz dobrze dzialaj, że biedne dziecko zaluje błędów przeszłości, wiesz że cie kocha, widzisz sam, jaka jest dla ciebia, dla czegoż nie uczasz się kozięcznie nie wierzyć jej i nie ufać? — Bo nie moze — rzekł poważnie i krótko. Nie mówny o tam wiecej. — Rozmowa przy stole byla wesoła i ożywna, pułkownik miał się dziś szczególniej dobrze i to rozjašnalo bladą twarz jego córki. Gdyby nie ozięta, bardzo przykry kaszel i gorączkowy blask oczu, moznaby go istotnie wziąć za człowieka zdrowego, który przeżył ciężką chorobę. Jadal majo z powodu dyoty i zaledwie umoczył usta w kieliszku, spelnionym na cześć państwa młodych. Nie zdobyl się też na żadną uroczystą mowę, czego zresztą młodzi nie salowali bynajmniej, i chętnie przyjął propozycję poobiednej dzemki w salonie.

Stanu swoje urzędowanie, na nłago patrzył cały kraj. Otaczala go legenda, szlachona mość, ale nie mniej legenda. Kobiety sypaly mu kwiaty, przyjaciele wyprzegali konia. Kraj oczekiwal, że dzieł realizacyi on przeprowadzi i w duzym stopniu przeprowadził. Rezultaty nie odpowiadaly nadziejom, które kraj z powstaniam Rady Stanu wiazal. To prawda. Kto jednak ponosi odpowiedzialność? Byly wielkie przeszkody, zarówno wewnetrzne jak zewnetrzne. A to prawda. Kto jednak odpowiada za to? Przeszkody, czy ten, kto miał je pokonać?

Dzieł wiończy skutek, a nie zamiar. Polityka jest sztuką mozliwosci i wyszkiwania każdej nawet najdrobniejzej zdobyczy. O ile polityka musi być zawsze realna, o tyle musi być nią tym bardziej polityka w czasie wojny. Lewica w Radzie Stanu wybrala inną drogę. Mierzyla zawsze za wysoko, a trafila nisko. Byla to polityka demonstracyi, a nie twórczej pracy. Minoło pół roku i za niedostateczny bilans Rady Stanu w pierwszym rzędzie lewica jest odpowiedzialna.

Lewica byla spreżyna i osią wszystkiego, co się w Radzie Stanu dzialo. Na rękoi jej szła większość Rady Stanu w pierwszych miesiacach. Według recepty lewicy rozegrala się sprawa najdrażniejsza i najważniejsza — sprawa odezwy werbunkowej. Zwalał dzieł wiec na innych, odwoływal się do przeszłości, które staly na drodze, byloby dzieciństwem. Kraj poslal swych ludzi do Rady Stanu po to, aby mimo przeszkod do celu doprowadzili. Nikt nie miał złudeń co do przeszkód; nikt nie patrzył na Radę Stanu, jak na loze uslane różami. Zbyczonym jest dzieł wylozad wszystkie mozliwosci, które pozwalaly się inaczej wyszkać, niż to zrobiono. Za zimny, bolesny fakt, że spótnia się nasza armia i niema dotąd rządu przedewszystkiem lewica powinna zrobic rachunek sumienia. O ile ono jest nie dla się zgłuszony napašliwa agitacya przeciw tym, którzy w momen cie krytycznym, jak obecny, nie zdezertowali z posterunku, na który ich wola żywiołow czynnych pół roku temu posłala.

Kiedys, w jeslnny dzieł na poczatku wojny, karpacka brygada konczyla budowanie drogi przez Paalyską przeleć. U jej wyłotu na Rogozach, dzwignęlo krzyż drewniony w miejscu, skąd na polska strone od Węgori dęć, otwieral się widok. Na sosnowym tronie tego krzyża bagnetem wyryla reka prostego zolnierza wiersz:

„Młodziuż polska, patrz na ten krzyż, Legiony Polskie dzwignęly go wzwyż, Przechodząc góry, doliny i waly, Do ciebie Polsko i dla Twoj chwały.” Wiersz oblięł całą Polskę, stal się hymnykiem wyrażen legionowego czynu. Poslal ideowym szlakiem Dabrowskiego. Jak tamten „z ziemi wioskowej, tak i ci przez „góry, doliny i waly”, droga przez Węgru ku Warszawie.”

„Nie wszyscy wytrwali. Szlak Dabrowskie go zmienili na szlak Ozariowskiego, któremu agencya lozańska w walce przeciw Radzie Stanu uholduje. Ustapienie lewicy powiększa klawiaturow pasywizmu. Do Krakowa powrócił już hr. Skarbek, ochowany przez łolewę na poczatku wojny zabójca „legionu wschodniego”. Historia najbliższych miesiaczy oszdi krok lewicy. Luny walk na froncie wschodnim będą się pytać, gdzie nasza armia? Poszumy karpackie przyniosą echa slietek, które stawialy krzyż na Rogozach i pytać się będą; gdzie ci, którzy przy narodzinach czynu legionowego szli w pierwszym szeregu?

Nie zgłuszyc tych pytań żaden parokazyzm agitacyjny, ani żaden atak na tych, którzy w Radzie Stanu powstali, aby nie zrywac ciągłości w pracy nad budowaniem armii i rządu. Padozwyw i zloziliwe zarzuty „ugodowosci” nie zmniejsza odpowiedzialności za dezercję. Prądzieł, niż się lewica spodziewa, kraj przeżyje. Rada Stanu moze być spokojna. Ustapienie lewicy nlatwi tylko i przyspieszy prace, bo usunie obstrukcyjne frazeon.

Projekt organizacji przyezlego rządu już gotowy a najbliższe posiedzenie ma być poświęcone odezwi werbunkowej.

Szlak Dabrowskiego jeszcze nie stracony.

Baron z Alfredem udali się tymczasem do Jana na wygrana i czarna kawę. Blendorf dobry mal stale towarzyszawa pani pułkownikowej, a dziewczęta rado ze swobody, uiaady w malym pokoju przy salonie, by się naszeptać dowoli w pobliżu chorego. Kto zna i mnie ocenil wartosc dobrego cygara po smaczonym obiedzie, ten dziełwie nie będzie ciezy, jaka przez czas jakis panowala w domku Halliga. Stary baron pół drzemiac wygodnie oparl się na fotelu, a mlodzi ludzie wśród kłobów błękitnego dymu, pogrążyli się także w mife medytacye. Brzek uwalajacego przedmiotu swrócił uwaga Jana, pochylił się i podniósł złoty pierścionek, którym Alfred bawil się przed chwila.

— Ach, mój pierścionek — rzekł tenże, przepraszan i dziękując zarazem. — To mój pierścionek — odpart Jan zdziwiony, przypatrując mu się z zewnatrzy i wśrodku. — Przepaszam pana bardzo, ale zmuszony jestem mu zaprzeczyć. Jest to mój zaręczynowy pierścionek. — Mylisz się pan — rzekł Hallig, pokazując przedmiot trzymany w ręku, wewnatrz znajduje się data, rok 1820. — Ocz z tego. To właśnie mój dowód. Jadwiga ma go po matce, a ponieważ jest z nią

wydania, pam warszawskich domozca, że komenda legionów wiadomilam, że naznaczone na wczoraj (poniedzialek 9 ipca) uroczyste zaprzysięzienie wojsk polskich nie odbył się. Ani pisma ani komenda ni opodaje dla ofiarowla zarzadzci, które — jak wynikało z odezwy Rady Stanu i głosów części prasny warszawskiej — bylo przygotowywane w wielką uroczystością, żadnych bliższych wyjaśnien.

ZJAZD HYGIENISTOW W WARSZAWIE.

Donosiliśmy już króto w ubieglym tygodniu o odbywajucym się w Warszawie zjeździe higienistow. Obecnie donosicł abocm za warszawską korespondencyą „Gł. Narodu” kilka ogólniejzych danych, by czytelnicy przekonali jak w każdym przejawie życia naszego zbiorowego umal bije narodowa.

Imponujacy bogactwem materiału, liczebnością uczestnictwa ze wszystkich dzielnic Polski, oraz mnogocią wnioskow, planowoznego zdrowia znaczenia, był trzydniowy zjazd higienistow polskich — oto poczaték korespondencyi, w której czytamy w dalszym.

Materiał zgromadzony przez 150 blisko referentow, poprostu oszalamił nawet fachowców. Odnosilo się jednak podczas zjazdu pewne wrażenie dumy, trzy dni bowiem wyszkupekajcych, wiecej niż 12 godzinnych obrad codziennie, dawalo niezbyty dowód, iż mimo warunkow niesprzyjajcych pracy twórczej, trwa we wszystkich dzielnicach naszych prac wytrwała, energiczna. Ten zjazd stanowl jakoby popis dla zadokumentowania tego, co lekarze i higienisci polscy uczynili, by przygotować się do odbudowy Polski. Nie zamkamy oczu na fatalny stan zdrowotny, na przesadzajacy zaniechanie wskazań higieny w miastach i na wsi polskiej, z miliciją dla kraju ożyszczego i z nadzieją w jej dobrą dola przedstawione stan obecny i środki zaradcze.

Jest bardzo żal, lecz nie beznadziejnie! — oświadczyl w przemowie swej o groźnie szerszącej się gruźlicy, znakomity badacz tej dziedziny, lekarz socyjali, dielak Alfred Sokolowski, przez warszawskiego Tow. przezidwgróżliczego. Jako podstawa waki u nas w kraju wskazał uczony badacz na oświatę ludu powolujac się na cenne zdanie Virohwa, wypowiedziane podczas epidemii na Górzym Szlasku, iż środkami zaradczymi podczas epidemii są: oświata i jej ożrama — wdmoćnia i dobrobyt.

Zasadnicze prace zjazdu rozwinięto w 6 kie runkach: Pierwszy z nich to szereg referatow w zakresie ustawodawczym. Zlozono zjazdow w tym celu powaźny owoz studiow, dotyczacych projektu prawa o zdrowiu publicznem w Polsce, opracowany przez komi poczet specjalistow pod kierunkiem prezesa Warsz. Tow. higienicznego dra Józefa Polaka.

Drugą grupę prac stanowlie zobrazowanie stanu sanitarnego kraju, głównie pod wzgledem rozwoju gruźlicy i duru wysypkowego.

Do trzeciej grupy zalozycł nalezy referaty w sprawie chorob płelowych. Szereg wybitnych lekarzy z Królestwa i Galicji rzadzil wiele swiatla na tę ponura sprawa. Ogromne zajecia wzbudzily wnoski profesora dra Stefana Dabrowskiego ze Lwowa w sprawie oczekujacej nas demobilizacyi armii. Dwa miliony zolnierzy polskich — według zdania referenta — nie moze wrócić do domow i rodzin bez ścisłej kontroli lekarzy. Muszą być stworzone na ziemiach polskich punkty demobilizacyjne, skąd mogliby wrócić w progi domowe tylko zdrowi i wyleczeni, nie niebezpieczni dla ożczenia. W przeciwnym razie zaraza rozlalaby się po całych obszarach kraju, stwarzając nową klęskę powojenna.

Z uanieniem przyjęto referat i wnioski wybitnego specyalisty dra W. Wasilowskiego a Warszawy. Przedełde następl weterpien plimwych, umysłowych i gruźliczych referat widzi we wprowadzeniu swiadectw lekarskich przedsiłbnych, stosowanych narazie jako prawo obyczajowe, póknież zaś gdy opinia zrozumie do mościół tych władostw dla zdrowia przyezlego

związana dość smutna dla niej historia szlachanej wiary, postanowiliśmy przywrócić mu część utraconą, postaciąc go naszym zaręczynowym pierścionkiem. Ale co panu jest, panie Hallig? czy chory?

— O, Boże, daj mi rowagę i spokój — szepnął drżący cały. — Co tobie, Janie? — zawolał baron, powstajac z miejscej przezstrazony. — Muszę się natychmiast rozmówić z Jadwiga — rzekł mlody człowiek, zbliżajac się do drzwi. Muszę się dowiedzieć, kto dał ten pierścionek jej matce. — Ależ zaczekaj, powiedz, co to znaczy? co chcecz od tego pierścionka? — Światla mój ożec, światla po latach tyłu. Patrz — dodał, odsłanujac zupełnie podobny od zegarka. To jest ten, który znalezione w kopercie, zawierajacej starą gazete, zamiasł wlozonych do niej przez ciebie pieniedzy. Nie ulga żadnej wątpliwosci, że dostal się tam przypadkiem, ale czyja była przedtem własność? Sam przelasz do mojej matce za pośrednictwem bratowej, do której nie szczelilwa kobiet udala się z prosba o oddanie jej jedynego dowodu, jaki mógł kiedyś posłużyć do wykrycia rzeszywiałego przezkopy.

niekoled jako środka przymusowego. Uniknie się pisać o obarczaniu współmałżonków i potomstwa najcięższymi kłopotami ludzkości. Projekt świadczeń przedślubnych, zmnożony przez dra Wesołowskiego na dziedzinie ma być poruszony na zapowiedzianym zjeździe prawników polskich dla oświetlenia go z punktu widzenia prawnego.

Czwarta grupa referatów stanowiły nowe prace z chwilą związane, mianowicie wyniki badań nad cierpieniami w skutkach złego odżywiania się. W tej grupie niezmierną wagę spostrzeżenia, ocenione już przez fachowe krytyki niemieckie w Berlinie i Wiedniu, przedstawił dr. Józef Jaworski w następujących zdaniach: „Wadliwa i czynności fizjologiczne i można go przedoceniać lub nie wiedzieć, że wpływ na zmniejszenie się zdolności rozrodczej.“

W grupie piątej pomieścić należy prace dotyczące opieki nad matką, dzieckiem i młodzieżą.

Wreszcie grupa szósta poświęcona była ważnym zagadnieniom eugeniki czyli badania nad higieną rasy. W głębokim skrypcie wysłuchano wykładu prof. Janiszewskiego z Krakowa o wartości zdrowia ludzkiego, streszczając go w ostrzeżeniu, iż bida narodowi, w którym umiera ludność w kwiecie wieku. Dr. Boguszewski nawoływał do utworzenia w Warszawie instytutu eugenicznego i rzucił myśl, którą już filozof Plato propagował w swej „utopii“ d. tresce o dzielności narodu. Mianowicie dr. Boguszewski zaprojektował, aby już dziś obmyślono sposoby kolonizacji żołnierza polskiego na całym obszarze Polski, przedewszystkiem zaś tych dzielnych zastępów, które szły do szeregów legionów z wiarą w odrodzenie ojczyzny. Ci żołnierze zaczęli być myślą państwa, ich dzielność winna być przekazywana potomstwu, aby wytworzyć typ ludzi energii i czynu, zdolnych do bohaterstwa i poświęcenia.

Zjawił się charakter poważny i ścisłe naukowy. Posiadał jednak wybitne cechy zespolenia oddzielnych grup narodu, jest znacznie rozszerzone. Na stronę towarzyską nie stało czasu.

Zabrzmieli wówczas gorące serdeczne tony w przemowach. W barwnej wstępie przepysznych, improwizowanych przemówień zabłota jedno serce, zostrzeliła się jedyną myśl. Z pereł uczuć, wydobywanych przez przedstawicieli Warszawy, Krakowa, Łwowa, Poznania i Wilna utworzył się kłusowy cenny i mocny lańcuch braterstwa i wiary w powstające słońce Polski.

OWACJE PARYŻA DLA PERSHINGA.

(P.) Od 13. czerwca generał Pershing, głównodowodzący armii amerykańskiej, wyczekiwanej z takim opróżnieniem przez Francuzów, bawił — jak wiadomo — w Paryżu z korespondentami „Berlingske Tidende“ datowanej 14. czerwca przytaczamy kilka ustępów, świadczących o tym, jak wielkie nadzieje Francuzi wyczołgali dotychczasowymi walkami, pokładając w pomocy amerykańskiej.

Paryż — pisze korespondent — dowiedział się dopiero około południa, że Pershing przybył do Paryża wczoraj. Rano wyładował on w Boulogne, przybywszy z Anglii na krążownik „Invicta“, który wiozł na swym pokładzie także kilkuset z jego pomocników. Już sama lista tych towarzyszy Pershing jest zamknięta: 58 oficerów, 67 żołnierzy i 69 cywilnych sekretarzy. Dla samych maszyn do pisania przybywają musiał pociąg specjalny, mówiono żartem. Lecząc wjazd krajowca „Invicta“ do portu bulońskiego był widowiskiem wojskowym bez porównania; w otoczeniu deszczowej kurtki (deszczu) i torpedowców, z całą gromadą samolotów i trzema francuskimi samkami napowietrznymi ponad sobą, statak wplynął z Kanału do portu, gdzie przestało się ciele rządu francuskiego i cały szereg wiedz oczekali, by powitać Pershinga na ziemi francuskiej. Podpadł wspaniale generał Paltier, szef misji francuskiej, przydzielonej Pershingowi. Paltier posiada tylko jedno ramię, drugie wyrwał mu granat podczas ataku w Szampanii przed rokiem. Przejebawszy powozem przez Boulogne, gdzie ludność Pershinga witała owacyjnie, pojechał on dalej koleją i stanął na dworcu północnym w Paryżu o godz. 7. wieczorem.

Baron Ryszard upadł na fotel, z którego powstał przed chwilą. — Jadwiga musiał przysięść tu natychmiast — rzekł głucho — sam chce z nią mówić. — Aż to zupełnie zbyt — przerwał Alfred. Mogę państwu i bez niejudzieli wszelkich potrzebnych szczegółów, choć tym sposobem dopuszczają się niedyskrecyj. — Spodziewam się — zawołał Hallig, że kiedy choćby o godzinie niewinnie ekscytowanej i potężnej kobiecie, nie będzie się pan krepuwał względami dyskrecyj. Mów przedk, prościu. Każda minuta wiekiem mi się wydaje, nim zdre wreszcie z pamięci mej matki to plame niesłusznego wyroku. — Zapewne — rzekł Alfred bliźniaczo, zapewne, lecz muszę to naturalnie powiedzieć, że ma tak wyboru, przekonanie i słusność majątku mi tak postąpił, to był — pułkownik Gerateln.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Świadczą, że nikogo dotąd nie witano w Paryżu podczas wojny tak serdecznie, jak generała amerykańskiego — ani Frencha, ani Klichonera, ani Brannona Garibaldiego — podaje korespondent krótki interwju, jaki wydał „Le Temps“ zdołał uzyskać z Pershingiem.

„Przybyłem do Europy — oświadczył on — by zorganizować udział armii naszej w tej wojnie. Nie przybyłem, by wygłaszać tu pięknych mów przy deserze na bankiecie uroczystościowym lub na śniadaniu. That is no my business. (To nie moja rzecz). My Amerykanie, tak żołnierze, jak cywili, wolimy być faktycznie, business-momentami, a nie nadawać sobie jedynie pozorów taktów. Pozwólcie mi powiedzieć, że moi pracownicy i ja jesteśmy tylko wysłannikami armii, którzy dokonają pracy organizacyjnej armii, zdedykowanej na to, by odegrać rolę na kontynencie europejskim w obronie tej sprawy, którą naród amerykański przyjął za swoją. Nie mogę powiedzieć, kiedy cała ta armia wyładuje we Francję, nie przypuszczam jednak, by ona przybyła miała za późno. Przybywamy jako żołnierze, świadkami doskonałej historycznej roli, jaka nam zdarzeniem losu przypadła w udziale, gdy teraz parę pierwszą szandar naszego kraju ma na polu bitwy starożytności. Nie należy to do mnie, by dawać jakiegokolwiek przyrzeczenia lub wypowiedzieć proroctwa. Niechaj wam to wysarczy, jeżeli powiem, że wiemy, co czynimy i czego chcemy.“

Korespondent przechodził następnie do wszystkich, co donoszone w gazetach o pomocy amerykańskiej, nie tając tych trudności, jakie przedstawia transport armii i rynsztunku bojowego przez morze. „Dla każdego półmilionu żołnierzy, których wyśle się przez morze, Ameryka musi przetransportować 10 milionów ton materjału. Obliczenia takie zrobił sam generał Pershing. Jego szef sztabu stoi w oknie wagonu i patrzy na angielskie obozy wojskowe, które pociąg minia w drodze z Boulogne do Paryża. „Bez wątpienia także wielu z naszych przypadnio w udziale pozostał we Francji na zawsze“ — mówi — wskazując na angielskie cmentarze polowe, gdzie krzyże nagrobne, proste, białe z drzewa, stoją jeden przy drugim. „Co to jednak znaczy“ — dodaje — stanie się to dla wolności na świecie.“

Generał Pershing wyprosił sobie wszelkie urzędowe przyjęcie w Paryżu. Do życzenia tego zastosowano się jednak tylko do połowy. Gdy przewodniczący komuny paryskiej dowiedział się na pewno, iż Pershing przybędzie już tego wieczoru, wezwał ludność natychmiast na plac, by zjechać się jak najliczniej na drogę, którą generał miał jechać z dworca północnego do hotelu Grillon przy placu Jedności — by przez powitanie jego osoby dać świadectwo uznaniu wdzięczności i podziwu dla wielkiego i dzielnego narodu amerykańskiego, przepędzającego serce każdego Francuza. Na apel ten Paryżanie zareagowali naturalnie bardzo silnie. Wszędzie na wielkich bulwarach, których jechał powóz Pershinga, falowało morze głów ludzkich. A radość patriotyczna niewymowna. „Niech żyje Pershing!“ „Niech żyje Ameryka!“ — brzmiało jak burza pomiędzy Opertą a kościołem La Madeleine. Obok Pershinga siedział francuski minister wojny Painlevé. Za nimi jechali w drugim powozie Joffre i Viviani, którzy byli wydelegowani do Ameryki. Następnio ambasador amerykański mr. Sharp oraz generałowie Foch, Duhall i Paltier.

Joffre i Pershing ukazali się razem na białym koniu. Wobec dziesiątek tysięcy, zapelniających plac Jedności obaj generałowie podali sobie ręce. Zdawało się, że obaj wpadli się w szatanę Strasburga postać kłosem w żalobie stojącej w narożniku placu. Nad jej ramionami powiewał poraż pierwszy szandar gwiazdy obok trójkolorowego.

Tyle z opisu „neutralnego“ korespondenta paryskiego stojącego — jak widać — całą drogą po stronie „kolejczy“ Przemysł — wykaże czy nadzieje francuskie co do pomocy amerykańskiej nie zwiadczy załamy opór armii niemieckich.

— O prawa języka polskiego na Salsku. W „Gazecie Opolskiej“ czytamy: „Przykładami stwierdzili możemy, że podczas gdy przed laty wśród księży górnośląskich panowała jedność co do konieczności zaprowadzenia chociażby nauki religii w języku ojczystym oraz początkowej nauki czytania i pisania w języku ojczystym oraz początkowej nauki czytania i pisania w szkołach, tak iż duchowieństwo wysyłało zbiorowo pe troyce do biskupa o postanowienie się o tę naukę w rzadku lub 1922. zobowiązało lud do podpisywania takich petycyj — to dzisiaj panuje pod tym względem zupełna rozbieżność zdań, tak jakoby dziś już nie istniała, jedynie zdrowa pedagogiczna zasada, iż wszelka nauka, a szczególnie nauka religii powinna się odbywać wyłącznie w języku ojczystym. Tak np. na zebraniu księży dekanatu sąsiedniego z myszkowskim oświadczyli się nie tylko dawno temu 6 księży, że dokonaniem starań o przywrócenie nauki w szkole w języku ojczystym, czegoś zaś przeciw, a tylko księdz dziekan, który jest z dawniejszych zabiegów okłócić naniezania dzieł w języku ojczystym, przechylił wagę na korzyść pierwszych. Jeśli podobne usposobienie księży przebiega we wszystkich innych dekanatach śląskich z polską ludnością — a zdaje się, że prócz nielicznych wyjątków, tak nieestety jest — to ta droga — to jest za pośrednictwem zbiorowego wystąpienia duchowien-

stwa — nie uzyska się wiele dla wywalczenia językami polskimi na Śląsku przy- należnych praw. Będzie trzeba szukać drogi innej, pewniejszej i mniej zawodowej a przedewszystkiem powoływać się na przysługujące nam prawo, które w czasach nowych orjentacyi zdobył sobie wreszcie poszanowanie i uwzględnienie bez prośby i pośrednictwa czynników, nie chcących ich nie umiejących już zrozumieć zasadniczych w nauce religii i kształceniu ducha potrzeb ludu polskiego.“

POKWITOWANIA.

Przesyłając 1000 mk. na głodnych, p. dr. Edward Trzebiński z Gocanówka następujące przesyła słowa zachęty pod adresem ofiarodawców.

Nie ma dnia żeby nas nie dochodziły wieści głodowe z Królestwa — a przedewszystkiem ze stolicy Polski, a Warszawy. Widmo głodowe już nie zagraża, ale wprost zawisło w całej pełni nad ukończoną nam Polską Tympioce ofiar już pochłonęła ta gorza i straszniejsza od wojny kłeska, a licznieszka, skazane na śmierć głodową, nie czekają Zmar twychwstania Ojczyzny, jeżeli im nie pospieszymy z pomocą. W ostatnich czasach słyszeliśmy, że nawet był tanich kuchni w Warszawie dla braku funduszy zagrożony — a tem samym setki tysięcy braci naszych skazywanych na powolne konanie z wycieńczenia.

I my chcielibyśmy na to wszystko patrzeć obojętnym okiem.

Zgadzałem się z rozmaitymi głosami w prasie, że wkrótce tak długo trwającej wojny z swymi okrutnościami poniekąd zmieszczą się serca — skamieniałe dusze. Lecząc z miękkim otuchem otuchać się z tego musiny. Trzeźwym okiem i czulem bratnim sercem zrozumieć, że tu chodzi o był lub zagładę narodu naszego — o odwrócenie lub przynajmniej zmniejszenie największej kłeski, jaka by nas spotkać mogła, t. j. o zahamowanie nas najzdrowszych i najpotrzebniejszych z następujących w takich razach degeneracyi całego narodu.

Oby Bóg nie dał, aby spadł chłód cieni zarzutu czy podejrzania, że dzelnica nasza, opatrznością Boską ochroniona od niebezpieczeństwa wojennych zawirowań w tej przeszłorocznej chwili, nie dała wszystkiego, co mogła, na rachunek braci.

Pokażmy, że nie czcimy i puste były i są na sze hasła, które tyle razy głosiłmy.

Pokażmy, że zobok czułych serc, przepelnionych chrześcijańskimi zasadami miłości bliźniego, mamy zrozumienie obywateli, pomysłowych i świadomych swych obowiązków z stosunku do narodu.

A niech w tych smutkach obywatelskich i teraz przodują moje rodzinne i ukochane Kujawy.

Do nich przedewszystkiem jako do tych najbliższych wracam się z prośbą gorącą, aby strumień składek na głodne Królestwo znów popłynął wartkiem i głębokim korytem i z sobą podłogał i porwał inne powiaty. Niech nie odstrasza nas licho wielkie na przesyłanie — groź w dolę znajduje się jeszcze u wszystkich bez wyjątku.

Spieszmy, abymy za późno z pomocą nie przyszli i aby nas widma głodowe kiedyś tam... nie oskarżyły o egoizm, chłabość i samolubstwo.“

**** Na głodnych w Królestwie złożono w dalszym: J. K. 3 mk., Winkiewska 10 mk., N. N. 50 mk., forma Kurkowiak i Korzeniewski 20 mk., Rysiewska 5 mk., A. Bartkowiak (wyszczególnienie na osobne kartce) 80 mk., Z. Babrowska 2 mk., Stefan Grąbski z Kraszewo rata kwartałna 200 mk., El. Biedrzyńska — Wągrwice 10 mk., Antczek — Słkerowo 10 mk., dr. Trzebiński z Gocanówka (na kuchnie w Warszawie) 1000 mk., czysty zysk z wieczoru deklamacyi p. Kazimierzy Rychterówny 2298,12 mk., z tego 1000 mk. na kuchnie w Warszawie) Razem 178 911,59 mk. O dalsze datki prosimy gorąco.**

**** Pokwitowanie: Wieczór deklamacyjny p. Kazimierzy Rychterówny na rzecz głodnych w Królestwie przyniósł dochodu ogółem 2769,92 mk., na który zostały: sprzedaj biletów 880 mk., kwiatów 892,35 mk., za programy 21,15 mk. za owoce, lody itd. 786,27 mk. i 740,15 mk. zamiast przycina na wieczór.**

Rozchodu było 476,80 mk. Czysty zysk wynosi zatem 2293,12 mk. Sumę tę przekazaliśmy za pośrednictwem „Dz. Kuj.“ do dyspozycji Arobybiskupiego komitetu uniesienia pomocy Królestwu z zastrzeżeniem, by 1000 mk. zostały przeznaczony na potrzeby kuchni warszawskiej. Dziękując wszystkim, którzy poparli cel wieczoru, szczególnie podziękuje wyrażamy tym, którzy bądź w gotówce bądź w owocach, winach, lodach itd. umożliwili zwiększenie dochodu. Nie możemy też nie wymienić z uznaniem szczerem bezinteresownego wyposyżenia szkła ze strony p. Borkowskiego właściciela firmy Borkowski.

Za komitet organizujący wieczor: Zofia Przybylska, Helena Znaniecka, Adam Pozwitek.

Zamiast przysłała na wieczór: Walentyna Ojchobowska 10 mk., Stalla K. 5 mk., Janusz Kosłowski z Palwinka 100 mk., Taśkiewicz Trzebiński z Popowa 200 mk., Alge-

rowie Pomioścy z Kościelca 100 mk., hr. Szeembek 14 mk., Mieczysław Zabłocki z Jarzyna 80,85 mk., Hoppe z Szarleja 605 mk., redca Zborowski 10 mk., Trzebiński z Będzłowa 30 mk., ks. prob. Panielski z Polanow 5 mk., Kazimierz z Płonkowa 100 mk., Brzeski z Cielina 100 mk., dr. Wachowiak z żoną 10 mk. Razem 749,15 mk.

**** Na Ochronkę: firma Kukowiak i Korzeniewski 10 mk.**

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Powietrze: pochmurnie, temperatura mało zmieniona, deszcz.

Z powietrza: Siedmiu braci świątecznych działaj i chłodno i dżdżysto. Mieljmy nadzieję, że nie zici się przepowiednia, że padać zaczął przez 7 tygodni.

Wybory do zarządu spółki melioracyjnej Bachore — Goplo — Neteć odbędą się w sobotę 14 bm. w Kraszewo o 11 przed połud. w lokalu hotelu Beckego. O nadawanie plenipotencyi uprawia się pod bezpośrednim adresem p. Adama Znanieckiego w Łagodnie (p. Radewitz).

Srebrne gody małżeńskie obchodzi dzisiaj małżonkowie Jakób i Teresa Mańkowskie z ul. św. Andrzeja. Jubilatami życzymy doczekania się przy zdrowiu złotych godów małżeńskich.

Zmniejszenie racyi mięsa w całym państwie. Też się narady w kwestyi zmniejszenia racyi mięsa w całym państwie. Kontieczne zapewnienie mięka wymaga zmniejszenia przynajmniej od paru miesięcy powiększonej racyi mięsa. W Bawaryi zmniejszenie nastąpi w najbliższym czasie. Racja mięsa wynosić będzie 250 gramów a dodatek 125 gr. a więc razem 375 gr. Ciężko pracującym otrzymują na razie tę samą racyę jak dotąd, a zatem zmniejszenie ich nie dotyczy. Wprowadzenie zmniejszenia w całym państwie jest tylko kwestyą czasu.

Wstrzymanie sprzedaży biletów peronowych. Celem uzyskania kontroli, ruchu kolejowego i lepszego jego uregulowania, począwszy od drugiego dnia wielkich letnich wakacyi na przebieg tygodnia na wielkich dworcach nie będą sprzedawane karty przeprawy.

Ceny maksymalne na gęsi. Dawno oczekiwane ustalenie cen maksymalnych na gęsi zostało ostatecznie obecnie przez rząd sżwizką uchwalone. Według rozporządzenia, kamczera będzie można gęsi sprzedawać obięnją tylko według sztuk, a nie hurtownie, jak to dawniej miało miejsce. Jeżeli dostawa nastąpi w lipcu, ceną za sztukę nie może przekraczać 16 marek w sierpniu 17 marek, a następnie 19 marek. Rozporządzenie to odnosi się również do umów zawartych przed powzięciem ostatecznej decyzji co do tych cen maksymalnych i odnosi się do dostawy wprost od hodowcy lub handlarza. Przy dalszej sprzedaży nie będzie można obliczać następnego zennad 2. marki, wliczając w to i koszty transportu. Ceny powyższe odnoszą się oczywiście do towaru żywej wagi. Cena maksymalna na gęsi zabite wy nosi przy sprzedaży przez hodowcę wprost w ręce handlarza przy wolnej przesyłce na funt 3,50 marek.

Przy sprzedaży przez handlarza w ręce detaliści wynosić będzie cena za jeden funt 3,75 marek.

Przy sprzedaży przez handlarza w ręce konsumenta w gminach aż do 100 tysięcy mieszkańców wynosić będzie cena za funt 4 mk. W gminach ponad 100 tysięcy mieszkańców za funt 4,25 mk. Przy sprzedaży gęsi wprost przez handlarza lub hodowcę bezpośrednio w ręce konsumenta (gminy aż do 100 000) za funt 3,75 mk. W gminach ponad 100 000 mieszkańców kosztować będzie w tym przypadku funt 4 mk. Ceny odnoszą się do mieszaniny i nieoprawionych gęsi. Do opakowania nie wolno używać słomy. Władzom krajowym jest dozwolone ustanowienie niższych cen i przepiswane sprzedaży gęsi żywych według wagi. Po omyśleniu od 25 listopada zakazane zostaje dostarczanie przez handlarzy lub hodowców bezpłatnie gęsi zabitych.

Pamięwszy od 1 sierpnia musza sprzedawane gęsi lub gęsi w ręce handlarzy, hodowców lub restauratorów przedkładać kontrakty kupna i przedkładać je na każde żądanie władz. Władze krajowe mogą zażądać handlu gęsiami od specjalnego pozwolenia i specjalnego rozporządzenia. Przepisy powyższe dotyczą również gęsi zagranicznych. Przekroczenia przepisów tych będą surowo karane.

O owiec i jęczmień. Berlin, 9 7 17. TBW. Z dniem 15 lipca 1917 kończy się uwzględnienie udzielone administracyi wojskowej na specjalne placenie 100 mk. za tonę owiec dostarczonego dobrowolnie z pozostawionych zapasów. Za owiec z latwa 1916 roku dostawiony po 15 lipca 1917 roku we wszystkich wypadkach może być placena najwyżej cena maksymalna. Zatem rolnicy, którzy z pozostawionych im zapasów chcą jeszcze dobrowolnie odstawić owiec, powinni uczynić to natychmiast.

Również odnośnie do mających nastąpić jeszcze dostaw jęczmienia nakazany jest dopięch, ponieważ dodatki placone dotąd przez towarzystwo jęczmieńskie rzeczy prawdopodobnie w najbliższym czasie odpadną również.

Z powiatu. O legitymacye. Na zasadzie prawa o stanie obywatela komendujący generał drugiego korpusu armii wydał rozporządzenie, aby każdy poddany rosyjsko-polski stał lub przejściowo przebywający w obszarze granic-

czym paszporty swoje oddał soltysovi lub przelozonemu gminy a w to miejsce kazal sobie wystawic swiadcstwo wraz fotografią.

** Strzelno. Z Czytelnia Ludowej donoszą nam: Uprasza się o oddanie wszystkich książek wypożyczonych i to aż do 15. lipca.

** Zmarnowanie żywności. „Muenchener Neuesten Nachrichten“ donosi o następującym zdarzeniu. Na pole Marsowe pod Monachium zajęto dwa dwa służebnych z dwiema ogromnymi kistami, których zawartość rzucili do dołu na środku pola.

Czytajcie i polecajcie naszego „Kujawiaka“ Kupujcie na dworcach Dziennik Kujawski



Dnia 25. maja rb. poległ na polu walki mój drogi syn, nasz kochany brat i szwagier śp.

Leon Żurawski

przeżywszy lat 20, o czym donosi krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążony

Wszystkim tym, którzy mi okazali chętną pomoc około pogrzebu mego syna Leona, a mianowicie p. Kleinschmidt, składam moje najszczerze Bóg zapłać!

Króliczarnie. Dla miłośników i znawców hodowli królików, są na sprzedaż króliczarnie, najskuteczniej odrobione według najnowszego systemu w formie zamkniętej altany z wszelkimi przynależnościami.

BANK LUDOWY w miejscu zalegania wszelkie interesa bankierskie. 1756 Konwersje hipotek z znacznymi korzyściami dla ziemian. Rachunki czekowe z wielkimi dogodnościami dla wpłat i wypłat. Udziały członków przynosiły 8 procent dywidendy. Adres: Bank Ludowy, Hohensalza.

Bekanntmachung. Auf Grund der Verordnung des Reichskommissars für Kohlenverteilung betreffend Meldepflicht für gewerbliche Verbraucher von Kohlen, Koks und Briketts vom 17. Juni 1917 fordern wir alle in der Stadt Hohensalza wohnhaften der Meldepflicht unterliegenden gewerblichen Verbraucher von Kohlen, Koks und Briketts auf, die Meldung bis zum 15. Juli an uns abzugeben.

Ostrzeżenie! Ostrzegam przed pewną osobą, która w imieniu mej firmy zbiera w okolicy miasta zamówienia na portrety i fotografie do takowych z wpłat. Zamówienia przyjmuję tylko w moim zakładzie Atelier „Victoria“ Halina Suszczyńska, ul. Kolejowa 5

Bekanntmachung. Auf Grund des § 9b des Gesetzes über den Belagerungszustand vom 4. Juni 1851 in Verbindung mit dem Gesetz vom 11. Dezember 1915 betreffend Abänderung des Belagerungszustandgesetzes wird folgendes zur allgemeinen Kenntnis gebracht: § 1. Schuhmacher dürfen Leder, das ihnen von Privatpersonen zur Verarbeitung übergeben wird und seiner Beschaffenheit nach von Treibriemen herrühren kann, nur dann zur Verarbeitung annehmen, wenn die Person ihnen bekannt ist oder sich durch Wohnungsmeldeschein oder sonstige behördliche Schriftstücke ausweist.

Dziennik Kujawski najpoczytniejsze pismo codzienne na Kujawach i Pałukach. Drukarnia nasza wykonuje wszelkie druki dla handlu, przemysłu, rolnictwa i spółek

Półszorki konskie i wolskie, szery do wyjazdu, siodło mało używane, szczotki i zgrzebła do koni czyszczenia, czapraki filcowe. Lejeje parclane. — Torby szkolne i do podróży — poleca 2041 J. Świątkiewicz, Strzelno. Rynek. — Tel. 282.

Die Polizei-Verwaltung. Der stellvert. Kommandierende General II. Armeekorps Frhr. v. Vietinghoff, General der Kavallerie à la suite des Kürassier Regiments Königin. Veröffentlicht Hohensalza, den 10. Juli 1917.

Spiewnik Narodowy zawierający dawniej nie dozwolone pieśni: Boże coś Polskę, Z dymem pożarów wiele innych. Do nabycia w cenie 1.00 mk. w Księgarni Kujawskiej Dyonizy Kowalski.

115 morg. gospodarstwo pięknej urodzajnej ziemi kujawskiej w Emmowie, 2 km. od Kraszewicy (przy szosie do Strzelna) sprzedany z pełnym tytułem przy wpłacie mk. 25 000.— do 30 000.—, pozostawiając resztę ceny kupna na długie lata pod dogodnymi warunkami. Hipoteki uregulowane. 1920 Bank Kwilecki Potocki i Ska Poznań.

Trwałą posadę znalazł panna B. Hozakowski, Toruń-Thorn

Maszyny do szycia w rozmaitych gatunkach. J801 poleca K Lewandowski Hohensalza, alca Rynkowa 8. (naroż. Wilhelmowska) Największy skład maszyn do szycia, kołowców i centryfug na Kujawy i okolice

Pomocnika krawieckiego przyjmie zaraz E. Kozielski w Kraszewicy. (1998) Szukam zaraz

gospodynię na folwark, która dobrze gotuje, blisko miasta; pensya miesięczna 60 mk. Ma zarazem do zgotowania: ntanie, gospodynię i kucharkę; a od 1. paździer. nika: pasterza, stróża, foranisa, parobka i kuczera na ordynaryę z zacięgiem.

Józefa Galińska, biuro stręcz. 2082 Hohensalza, Wilhelmowska 9. Do mojego zakładu poszukuję natychmiast

panienki w naukę. Zakład dentystyczny Wandy Kellsonowej przy ul. Fryderyka 28. (2081) Potrzebna zaraz

służąca, 32 znająca się na gotowaniu. Dom. Kobelaki p. Góldenhoft

Pieniądze do wypożyczenia nam polecone w każdej wysokości na majątki ziemskie bez damna po 5%. Także pośredniczą w sprzedaży majątków z emskich. Lask. zgl. uprasza W. Rutowski Gniezno ul. Koryńska Nr. 1. (1847) Można jeszcze nabyć (1881) Losy królewsko-pruskiej loteryi do I klasy 1 to: 1/10 1/10 1/10 C. Lüttich, król.poborca loteryjny. 236

Pomocnika fryzjerskiego oraz ucznia przyjmie zaraz Leon Nawrocki mistrz fryzjerski w Mogile. (2026)

Ucznia, który ma chęć wyuczyć się gruntownie szewstwa, przyjmie zaraz M. Michalski, mistrz szewski. Hohensalza, ul. Kolejowa 19. (2019)

Arbeiter sucht 2084 Städt. Gasanstalt Hohensalza. Starszego porządnego (2063) robotnika przyjmie Grelowski, Rynek 13

Program od dzisiaj do czwartka zawiera dramat towarzyski z najlepszymi kół p. t.

Skandal W roli gł. Erna Morena W dodatku wspierała krotkocwila w 3 aktach

Na rozkaz porucznikiem Koncert KINO-SALON przy ul. Fryderykowskiej.